



## MMA. „Przeliczyłem się”. Szybki koniec mistrzostw świata dla Łukasza Makowskiego [ZDJĘCIA Z UZBEKISTANU]

data aktualizacji: 2024.11.09



- To jest dla mnie lekcja, dobra nauka na kolejne lata w mieszanych sztukach walki. Przeceniłem swoje umiejętności bokserskie, a rywal był bardzo mocny - mówi w rozmowie z naszym portalem Łukasz Makowski. Zawodnik Arrachiona Iława był jednym z reprezentantów Polski na mistrzostwach świata w amatorskim MMA.

O dużych możliwościach fightera pochodzącego ze **Złotowa** (gmina Lubawa, powiat iławski) pisaliśmy już niejednokrotnie. **20-latek** to zdaniem trenera **Dawida Tarasiewicza** z Arrachiona **Iława** jeden z najzdolniejszych zawodników młodego pokolenia nie tylko w rodzimym klubie, ale także w Polsce.

Łukasz już wcześniej pokazywał, że potencjał sportowy ma ogromny – to w końcu on zdobył **wicemistrzostwo świata**, a następnie **mistrzostwo Europy** w amatorskim MMA w kategorii wagowej **-93 kg**. Mając w CV takie sukcesy, mógł też myśleć o medalu wywalczonym w stolicy **Uzbekistanu**.

Do Taszkontu poleciała 6-osobowa **reprezentacja Polski** w amatorskim MMA (kadra miała mieć początkowo 8-osobowy skład, ale start dwóch zawodniczek został wykluczony przez kontuzje). W kategorii, w której startował Makowski, było siedmiu zawodników.

Niestety, **Łukasz z walki o medale odpadł już w ćwierćfinale**. W pojedynku z reprezentantem gospodarzy, **Yusupboyem Axmedovem**, przegrał w drugiej rundzie przez nokaut.

**- Ta walka miała wyglądać zupełnie inaczej. Przeliczyłem jednak się, a zwłaszcza możliwości bokerskie mojego rywala. Jakbym zapomniał zupełnie, że przecież ten kraj jest znany z doskonałych bokserów, co pokazały też ostatnie Igrzyska Olimpijskie w Paryżu**

- przyznaje reprezentant Polski, z którym rozmawialiśmy dzień po walce ¼ finału **kat. -93kg**.

**- Zupełnie niepotrzebnie, zamiast przenieść szybko walkę do parteru, poszedłem z rywalem na wymianę ciosów w stójce. W tym elemencie czuję się naprawdę dobrze, jednak okazało się, że Yusupboy Axmedov to bardzo wymagający rywal. Obecnie mocniejszy ode mnie w tym aspekcie MMA. Ostatecznie przegrałem w drugiej rundzie przez KO [walki na MŚ trwały 3 rundy po 3 minuty każda – przyp. red]**

- mówi Łukasz.

~~galeriaspc~~10025~~

**- Byłem za wolny, nie słuchałem rad narożnika, popełniłem dużo błędów w stójce. Nie byłem sobą tego dnia, co także przyznali trenerzy kadry. To jest**

**dla mnie lekcja, dobra nauka na kolejne lata w mieszanych sztukach walki. Miałem wrócić do Polski 11 listopada, czyli w Święto Niepodległości, z pasem mistrzowskim. Niestety, pasa nie ma. Taki jest sport...**

- relacjonuje Makowski.

Być może to nie koniec przygody zawodnika ławskiego Arrachiona w amatorskim – jeszcze póki co – MMA. Przed nim jednak i tak zapewne **zawodowstwo**, o ile oczywiście będzie kontynuował karierę w tym sporcie. Teraz myśli już, podobnie jak cała ekipa klubu z Ławy, o **mistrzostwach Polski w brazylijskim jiu-jitsu** (w kimonach), które wkrótce odbędą się **w Poznaniu**.

*zico*

*kontakt@infoilawa.pl*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76410-mma-przeliczylem-sie-szybki-koniec-mistrzostw-swiata-dla-lukasza-makowskiego-zdjecia-z-uzbekistanu>